

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: "Gwiazdka Niedzielną", "Dom i kuchnia", "Przyjaciel zdrowia", "Robotnik", "Rełnik i Przemysłowiec", "Aniela Stróż", "Wolne chwile" i "Dział powieściowy".

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatne w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: "Gazeta Gdańska" Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49

Telefon 2650.

Dziś Anzelma, Lotara, Aleksego.
Jutro Sotera i Kajusa Kazim.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 53 zachód 7 5
Dziś wschód księżyca 3 43 zachód 2 57

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku — a przysłużcie się tem dobrej sprawie. Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemczyć się pozwoli.

Dwie potęgi.

Odwieczna walka toczy się w świecie pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłością a ciemnością, pomiędzy prawdą a kłamstwem, pomiędzy życiem a śmiercią. W najnowszych czasach wskutek przeludnienia i braku żywności toczy się intensywna walka o byt doczesny. Walka ta toczyła się wprawdzie już w dawniejszych czasach, ale nie była ogólną walką wszystkich przeciw wszystkim, jak się to dziś dzieje.

Walka o byt cięży jak z mora na ludzkości i nie dziw że taką walką znużona ludzkość, szuka dróg i wyjścia z ustawicznych upałów i nie może znaleźć odpowiednich środków zaradczych przeciw udręce.

Starożytne narody pomagały sobie w najprostszym sposobie: silniejszy napadał na słabszego, zabijał go i zabierał mu wszystko, co ów zabity posiadał.

Takie „prawo mocniejszego” nie różni się niczem od nowocześniejszych „praw wyjątkowych”, które z tak zwanej racji stanu, służą do systematycznego wyzucia z własności i praw przyrodzonych ujarzmionego narodu. Cel takiego prawa jest przeciw jeden i ten sam; różni się chyba tem, że tu zadaje się śmierć nie od razu, tylko wskazuje się słabszego na śmierć powolną, która w rzeczy samej jest okrutniejszą, niż zadawanie śmierci od razu.

Byli już w starożytności narody szlachetniejsze jak n. p. Grecy i Rzymianie, którzy z podbiciemi narodami obchodzili się względnie po ludzku, ale niewolnik nie może się czuć szczęśliwym tak samo, jak niegdyś wolna ptaszyna więziona teraz w klatce.

Przed narodzeniem Chrystusa Pana ogólny ucisk ludzkości osiągnął najwyższy stopień, tak, że mędrcy wołali: Sam Bóg musi zstąpić na ziemię, aby ludzi nauczyć, jakby mogli żyć szczęśliwie na tym świecie.

Gorącego pragnienia ludzi dobrej woli wysłuchał Pan Bóg i zesłał im Zbawiciela, który swą Boską naukę oparł na zasadzie miłości bliźniego a wykladał głębokie prawdy tej nauki, opierając się na przykładach i podobieństwach. Uczniów swoich i apostołów wybrał Pan Jezus nie z grona uczonych, ale obłudnych Faryzeuszów, bo ci ludzie, oschłego serca, nie byli zdolni pojąć, na czym polega prawdziwa miłość bliźniego. Wybrał sobie Boski nauczyciel ludzi prostactków, ale ludzi dobrej woli, którzy słuchając nauk Chrystusowych trzy lata, lepiej swój umysł oświecili i wiedzę rozwinęli, niż dzisiejsza młodzież akademicka, słuchająca wykładów filozoficznych profesorów w rodzaju Hartmanna i innych wsteczników, którzy powrócili do pogańskich systemów: ausrotten.

To ma być moralnością panów, natomiast naukę Chrystusa o miłości bliźniego zdegradować usiłują do rządu moralności niewolników.

Takie przewrotne pojęcie moralności ludzkiej jest główną przyczyną, że ludy nie czują się szczęśliwe i pragną najrychlejszej poprawy nieznosnego losu; ale komu się uda wynaleźć skuteczne lekarstwo na tę ogólną chorobę?

Nie ma innego lekarstwa jak powrót do rzetelnych zasad chrześcijańskich. W dzisiejszych czasach góruje jednak obłuda i kłamstwo nad sprawiedliwością. Walka prędzej nie ustanie, dopóki nie zapanie rzetelność na świecie a na to się jeszcze chwilowo nie zanosz; przeciwnie nawet pewna liczba

księży hakatystów przekręca systematycznie zasady religii katolickiej i dała się w służbę wrogów katolicyzmu.

Przechodzimy bolesne czasy, ale nie wolno nam wątpić w sprawiedliwość Boską, która za dobre wynagradza a za złe karze, albo zaraz albo później. Toć przecie po ukrzyżowaniu Chrystusa zdawało się że potęga piekielna odniosła zwycięstwo nad potęgą Boga-człowieka a trzeciego dnia Ukrzyżowany zmartwychwstał i „piekielne moce zwojował”.

Tak i my wszyscy zwyciężymy, którzy wiernie trzymać się będziemy Boskiej nauki Chrystusowej. **Polak - Kaszuba.**

Niemcy a trójporozumienie.

Z powodu przyjazdu pary królewskiej angielskiej do Paryża, „ZToms” zamieszcza artykuł pióra znanego francuskiego historyka Ernesta Lavisse, w którym Lavisse zarzuca Anglikom obojętność w polityce zagranicznej i zaprzeczanie interesów światowych Anglii i jej sprzymierzonych. Lavisse porównuje wielkie ofiary Francji dla pogotowia wojennego z angielską siłą zbrojną lądową i oświadcza, że Anglia nie może się spodziewać, aby Francja była z Anglii zadowolona. Podczas przesilenia bałkańskiego pokazało się, że trójporozumienie nie działa tak jednolicie i spójnie jak trójpzymierze. Trójpzymierze objawiało zawsze zgodne zdanie, podczas gdy Anglia, Rosya i Francja zawsze w swych zdaniach się różniły. Lavisse podkreśla, że Alzacya i Lotaryngia zawsze jest najważniejszym zagadnieniem polityki europejskiej. Angielskie „Times” w odpowiedzi na ten artykuł pisze: Nie zamykamy oczu na te niepokojące objawy, ale mamy zaufanie, że demokracja angielska tak dzielnie w razie potrzeby walczyć będzie jak jej przodkowie. Jednakże musi ona zrozumieć potrzebę wojny. Demokracja angielska nie będzie prowadziła żadnych wojen zapobiegawczych, żadnych wojen zaczepnych, ona nie nienawidzi żadnego narodu i pragnie pokoju. Tylko namacalny dowód, że inni czynią niesprawiedliwość skłoni ją do pochwylenia za broń. Ten sam dowód musimy dać naszym demokratom zamorskim, a to nie byłoby łatwym. Państwo brytańskie może działać tylko jako jedność a jako taka może tylko wystąpić, jeśli uzyska zgodę wszystkich jej części rozproszonych po świecie. Tylko polityka prosta, jasna i sprawiedliwa może tę zgodność różnych części Anglii stworzyć. Dopóki Anglia nie stanowi tej jedności dyplomacya jej musi postępować wolniej niż dyplomacya państw więcej spójnych i jednolitych. Demokracje angielskie popierają politykę trójporozumienia serdecznie, ponieważ jest ona polityką wielką. Rozumieją one, że trójporozumienie powstało w interesie pokoju i wiele już dla jego utrzymania uczyniło. By jednak trójporozumienie utrzymało wpływ dotychczasowy na demokracje angielskie i ich poparcie, musi ono pozostać wiernem zasadom, na których zostało założone.

W odniesieniu do powyższego artykułu nadesłanego przez prof. Lavissę, donoszą „Daily News”: Prof. Lavisse jest zdania, że porozumienie angielsko-francuskie zamienione zostało na mocy układów z roku 1907 na sojusz, dla którego są Niemcy groźnym wrogiem, a trójporozumienie angielsko-francusko-rosyjskie utworzone przeciwko niemu. Lavisse i jego zwolennicy pragną, by wizytę króla w tem znaczeniu rozumiano, że przez nią pragnie porozumienie to zatwierdzić. „Daily News” zamierzają takie zrozumienie sprawy odeprzeć, i zapewniają, że ani rząd angielski, ani żadna wpływowa osobistość angielska nie jest zdania tego. W oczach rządu angielskiego porozumienie to nie jest jeszcze sojuszem i nie jest ono wystosowane przeciwko Niemcom.

Rozpoczęcie obrad sejmowych w Prusach.

Pruska izba posłów zbiera się w przyszły wtorek. Podział pracy jest następujący: Pierwszy tydzień ma być poświęcony obradom nad ustawą o pożyczce kolejowej w pierwszym czytaniu. Od 27-go kwietnia do 9-go maja odbędzie się drugie czytanie etatu ministerium oświaty; a tem samem dnia 9-tego maja drugie czytanie całego etatu ma być załatwione. Trzecie czytanie nastąpi od 14-go do 16-go maja, od 9-go do 14-go maja zajmie się izba projektem ustawy o administracji krajowej w pierwszym czytaniu oraz kilkoma mniejszemi przedłożeniami. Od dnia 18-go maja przedmiotem obrad będą nowa ustawa parcelacyjna, ustawa o majoratach, o ile przez izbę panów już będzie załatwiona, ustawa o rybołówstwie, wszystkie w pierwszym, a ustawa o pożyczce kolejowej w drugim i trzecim czytaniu. Na kilka dni przed świętkami odroczy się sejm pruski do początku października.

Od dnia 9-go czerwca mają obradować różne komisje wybrane do rozpatrzenia ustawy o podatkach gminnych, ustawy parcelacyjnej, o reformie administracji krajowej, ustawy o rybołówstwie, i o majoratach. Izba panów zbierze się prawdopodobnie w połowie maja. Najprzód zajmie się ustawą o majoratach, poczem w ciągu tygodnia ma się załatwić z materiałem, nadesłanym jej przez izbę posłów. Parlament niemiecki rozpocznie dalsze obrady nad etatem rzeszy dnia 28-go kwietnia. Wobec wielkiego zapasu materiału obrad nie można jeszcze przewidzieć kiedy parlament zostanie odroczony lub zamknięty.

Zgon marszałka hr. Gołuchowskiego.

Ze Lwowa nadeszła wiadomość o nagłej śmierci marszałka krajowego, hr. Adama Gołuchowskiego, wybitnego polityka i męża stanu, który ostatnio jeszcze duże położył zasługi około dojścia do skutku reformy wyborczej do sejmiku galicyjskiego.

W środę wieczorem zmarł rażony paralizem marszałek krajowy, hr. Adam Gołuchowski. Zgon nastąpił wśród następujących okoliczności:

Po posiedzeniu Wydziału Krajowego udał się hr. Gołuchowski do swego mieszkania i położył się na otomanie, przysłuchując się czytaniu książki. Po chwili hrabia wyszedł do przyległego pokoju napić się wody. Niebawem usłyszał czytającą głuchy łoskot i w przekonaniu, że upadł jakiś przedmiot, weszła do pokoju. Tu zobaczyła hrabiego, leżącego bez ruchu na podłodze. Nadbiegła służba starała się marszałka otrzeźwić wodą, lecz przywołani lekarze zdołali już tylko stwierdzić śmierć.

Hrabia Adam Gołuchowski urodził się w roku 1855 we Lwowie jako syn Agenara hr. Gołuchowskiego, ówczesnego namiestnika Galicyi, któremu za zasługi wystawiono pomnik we Lwowie. Sp. hr. Adam powołany na stanowisko marszałka w najtrudniejszej chwili, odznaczał się taktem, cierpliwością, zręcznością polityczną i innymi cennymi przymiotami osobistymi. Zmarły cieszył się sympatją ogólną do tego stopnia, że powołaniu go na stanowisko marszałka nie sprzeciwiała się żadna partya polityczna. Hr. Gołuchowski był posłem do sejmiku i parlamentu oraz prezesem Banku hipotecznego. Ostatnie stanowisko objął w najkrytyczniejszym dla Banku czasie i dzięki swym zdolnościom zdołał Bank wyprowadzić nietylko z trudnego położenia, ale doprowadził go do rozkwitu.

Marszałkiem kraju wybrany został w dniu 14 czerwca 1912 po ustąpieniu hr. Badeniego. Zmarły należał do partji konserwatywnej t. zw. podolskiej. Za usługi około przeprowadzenia reformy wyborczej odznaczony go cesarz austriacki niedawno wielkim krzyżem orderu Leopolda.

Jako dobry syn swego narodu i czynny jego
praw obrońca, zaskarbił sobie śp. Zmarły wdzięczną
pamięć całego społeczeństwa polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Prawo przedkupu dla państwa.

Berlińska hakatystka „Die Post” rozwodzi się na miejscu naczelnem o „państwowem prawie przedkupu na ustawie parcelacyjnej”. Przytoczywszy odnośny przepis, zawarty w projekcie rządowym, twierdzi „Post”, iż należy go tłumaczyć w ten sposób, że państwo ma prawo wstąpienia jako kupiec w zawarty już kontrakt. Prawo państwowe nie zwraca się więc przeciwko dotychczasowemu właścicielowi, tem bowiem otrzymuje umówioną z trzecią osobą cenę zakupną, wskutek czego własność jego pozostaje nienaruszoną. Zwraca się ono raczej przeciwko nabywcy, aby posiadłość oddać w ręce większej liczby nabywców, którzy z tamtym współzawodniczyć nie mogli. „Zdanie powyższe stara się „Post” uzasadnić w obszernych wywodach, z których przeziara obawa, że przepisy odnośne napotkają w wszelkich kołach na poważne trudności i dochodzi w końcu do wniosku takiego: Jeżeli w ustawie wyraźnie umieszczony zostanie przepis, że komisya przedkupu jest uprawnioną do odrzucenia ze względów słuszności wniosku towarzystwa osadniczego, bez wykonania prawa przedkupu, natenczas liczba przeciwników się zmniejszyła. Uznaje się przecież wszędzie jądro ustawy jako uprawnione (!), lecz panuje obawa o jej nadużycie. Im większej liczbie organów samorządu pod wpływem państwowem zleci się wykonanie ustawy, tem więcej znikać będą obawy.

Przegląd polityczny.

List cesarza do księżniczki heskiej.

Posel centrowy dr. Jäger, który ogłosił pierwszy rzekome ustępy z listu cesarza Wilhelma do księżniczki heskiej, w których Wilhelm z nienawiścią miał się wyrażać o kościele katolickim, odzywa się teraz wobec zaprzeczenia tym wiadomościom przez „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”. Przyznaje on, że swych twierdzeń nie może podtrzymać, ale ogłoszenie „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” sprawy bynajmniej jeszcze nie wyjaśnia. Dlaczego kardynał Kopp poprosił księżniczkę heską o ten list, i przechowywał go jak tajny dokument państwowy, nakazując wydać go księżniczce dopiero po swojej śmierci. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” powiada tylko, że list cesarza nie zawiera żadnych obrażających ustępów uczucia katolików, lecz bynajmniej nie przeczy, że cesarz wysłał do księżniczki telegram, w którym wypowiada jej przynależność do domu Hohenzollernów z powodu jej przejścia na katolicyzm. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” powiada także, że kanclerz otrzymał potwierdzony odpis tego listu. Ale kto ten odpis potwierdził, i kto go zredagował? Widać więc, że w sprawie tej wiele jeszcze jest niejasności, które potrzebują wyklarowania.

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

57)

(Ciąg dalszy).

Rzecz szczególna — jak o tem wiedział uczony Paganel, wioska ta zamieszkała jest przez Basków francuskich i kolonistów włoskich. W istocie Francya najpierwsza posiadała swe osady w tej części prowincyi La Plata. W roku 1828 Francuz Parchappe założył tu fort Independance, dla obrony krajów od częstych napadów dzikich Indian. Pomagał mu w tem przedsięwzięciu uczony Alcide d'Orbigny, który najlepiej poznał, zbadał i opisał wszystkie południowe kraje Ameryki Południowej.

Wioska Tandil jest punktem bardzo ważnym. Za pomocą swoich „galeras”, to jest wielkich wozów zaprzężonych wołami, komunikuje się ona z Buenos-Ayres w ciągu dwunastu dni, a skutkiem tego prowadzi handel dość ożywiony; posyła bydło ze swych estancias, solone mięso i bardzo ciekawe produkty przemysłu indyjskiego, jak materye bawełniane, tkaniny lniane, bardzo poszukiwane wyroby z plecionej skóry itd. Dlatego też Tandil, nie licząc już pewnej liczby dość wygodnych i porządných domów, ma nawet szkoły swoje i kościoły.

Opowiadawszy wszystkie te szczegóły swoim towarzyszom, Paganel dodał, iż nie wątpi, iż w Tandil powezmą wiadomości tak upragnione, tem więcej, że w forcie zawsze znajduje się oddział wojska narodowego. Glenarvan kazał przeto udać się konie jak można najlepiej, a potem wraz z majorem, Paganelem i Robertem, prowadzeni przez Thalcavego poszli do fortu Independance.

O przejściu niewielkiej wyniosłości przybyli do bramy strzeżonej przez jednego tylko sztydłwacha ar-

Stanowisko mocarstw europejskich.

London. Sekretarz stanu Bryan odbył dziś dłuższą konferencję z niemieckim ambasadorem hrabią Bennstorffem, podczas której tenże oświadczył, że mocarstwa europejskie załatwienie zagadnienia meksykańskiego pozostawiają rządowi amerykańskiemu, bez jakiegokolwiek interwencji. Bryan z przebiegu konferencji był niezmiernie zadowolony i udał się natychmiast do prezydenta Wilsona, celem sprawozdania.

Położenie parlamentarne w Austrii.

Wiedeń. Wszelkie próby, aby spowodować prezesa ministrów do zwołania sejmu jeszcze przed rozpoczęciem delegacji, które tym razem odbędą się w Peszcie, spełzły na niczem. Hrabia Stürgh wobec żądań ponownego wszczęcia działalności parlamentu w Austrii zajmuje stanowisko nieprzychylnie.

Przesilenie gabinetu norweskiego.

Chrystiania. W gabinecie norweskim nastąpiło przesilenie z powodu nieporozumienia, wynikłego pomiędzy ministrem handlu i przemysłu, a resztą ministrów nad zagadnieniami, dotyczącymi terenu działalności ministra handlu, który teraz z gabinetu wystąpić. Przyczyną nieporozumienia są plany o przymusie rozstrzygania konfliktów pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami przez sąd, wniesiony przez rząd do parlamentu.

Niepokoje na granicy czarnogórskiej.

Cetinje. Szczepy Hoti i Gruda, których teren zamieszkania przyznano na londyńskiej konferencji ambasadorów Czarnogórze, zajmować poczynają znowu stanowisko wrogie, niepokojąc stale mieszkanców w Tuzi. Rząd zalecił jak najenergiczniejsze środki celem przywrócenia porządku i obrony swych praw.

Cetinje. Wszelkie alarmujące wieści o zbrojeniu Czarnogóry są bezpodstawne. Potwierdzają się wprawdzie wiadomości o ściąganiu rezerwistów, dzieje się to jednak jedynie w tym celu, by pomiędzy szczepami przynależnymi do Czarnogóry utrzymać porządek.

Program budowy okrętów w Anglii.

London. Admiralicja wezwała do wręczenia jej ofert na dwa okręty wojenne, z czterech okrętów, które ukończone mają być w roku 1914—15. Owe dwa okręty ukończone mają być w październiku. Drugie dwa okręty buduje się w dokach w Portsmouth i Devonport, i zaopatrzy się je w 8 piętnasto-calowych armat.

Walki w Trypolisie.

Benghasi. Oddziały kawalerii, infanterii i artylerii zaatakowało 2000 powstańców, którzy złączyli się pod Gedebia. Wojsko oddział powstańców zupełnie rozproszyło. Zginęło w walce 154 powstańców, a licznych rannych pozabierali z sobą, na miejscu walki pozostali namioty, amunicja i żywność. Włosi stracili 2 oficerów i 2 żołnierzy, 4 askarysów zostało zabitych, 21 rannych.

Wojownicze usposobienie króla hiszpańskiego.

Buenos Aires. Jedna z tutejszych gazet zamieszcza rozmowę z królem hiszpańskim, która w stolicy Hiszpanii wywołuje niemałe zdziwienie. W rozmowie tej król oświadczył, że narody okazały zawsze dopiero wtedy swą wielkość, jeśli wypełniły jaką misję wojenną. Wprawdzie my, jako ludzie postępowi — zaznaczył król — wymijamy konie-

gentyńskiego, co dowodziło wielkiego niedbalstwa, albo też nadzwyczajnej pewności. Kilku żołnierzy uczuło się mustry na stoku fortecy, lecz najstarszy z tych żołnierzy miał może lat dwadzieścia, a najmłodszy nie więcej nad siedm; słowem był to tuzin dzieci i młodych chłopców nieźle się mustrujących. Mundur ich składał się z koszuli w prążki, w pasie przewiązanej paskiem skórzanym; o spodniach nie było mowy, a lekkość kostiumu usprawiedliwiała zupełnie łagodność temperatury. Paganel powziął z tego dobre wyobrażenie o rządzie, który się nie rujnuje na niepotrzebne stroje i galony. Każdy z tych młodych chłopaków miał strzelbę bardzo ciężką i pałasz bardzo długi jak na ich wzrost. Wszyscy mieli twarze ogorzałe, z rysami jakby familijnymi, a nawet kapral czy instruktor dowodzący nimi, także był do nich podobny. Musiało to być i było naprawdę dwunastu braci, maszerujących pod dowództwem trzynastego.

Paganela nie dziwiło to bynajmniej; znał on statystykę argentyńską i wiedział, że w kraju tym przypada na każdą rodzinę przeszło dziewięćcioro dzieci; lecz bardziej go zajmowało to, że ci mali żołnierze mustrowali się na sposób francuski i wybornie wykonywali nabijanie karabinów na dwanaście poruszeń, a często nawet i komenda kaprała odbywała się w ojczystym języku uczonego geografa.

Lecz Glenarvan nie po to przyszedł do fortu Independance, aby się przypatrywać ćwiczeniom wojskowych niedorostków, lub zajmować się narodowością ich i pochodzeniem; nie zważając przeto na wykrzykniki Paganela, prosił go, aby się zajął raczej powzięciem od dowódcy garnizonu potrzebnych wiadomości. Jeden z żołnierzy argentyńskich pobiegł do małego domku służącego za koszarę, a w kilka minut potem sam komendant ukazał się we własnej osobie.

Był to człowiek mający około pięćdziesięciu lat, silny, barczysty, z miną wojskową, dużymi wąsa-

czności wojny, sami jednak rozumiemy, że i na nas przyjdzie kolej jęcia broni w rękę. Europa koniecznie pragnie wielkiej wojny, i kto wie, czy jej też nie potrzebuje. Ile lat nas jeszcze od wybuchu tejże chwili dzieli, nie wiem ani ja, jak tego wogóle nikt wiedzieć nie może.

Przybycie trzystu greckich ochotników.

Durazzo. Władze tutejsze otrzymały doniesienie, że mimo blokady pod Sant Puaranta przybyło okrętem mniej więcej 300 ochotników greckich i udało się w głąb Epiru.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Stracenie mordercy Straszkiwicza.

Toruń. W piątek rano stracony został przez kata Schwietza z Wrocławia morderca Józef Straszkiwicz, który w sierpniu roku ubiegłego zabił i obrabował w Althausen w powiecie chełmińskim chałupnika Cyranowskiego i jego gospodynię Malinowską. Straszkiwicza skazano na podwójne stracenie, wykluczenie z wojska i oddanie sądom cywilnym.

Odciecie ręki.

Grudziądz. Pewien policyant w Grudziądzu odciął kamieniarzowi Neumannowi rękę. Gdy ubiegłej nocy bowiem Neumann i towarzyszy jego, będąc pijani, hałasowali po ulicach, policyant zamierzał doprowadzić ich na odwach, otrzymał uderzenie pięścią w twarz i łaską przez głowę, przyczem chełm policyanta pękł. Wtedy policyant dobył szabli i uderzył nią tak silnie w rękę Neumanna, że ją zupełnie uciął. Neumann począł uciekać, stawiał się potem sam na policyi, skąd po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono go do lazaretu miejskiego.

Samobójstwo hrabiego.

Lwów. 62-letni hrabia Marian Dzieduszycki, krewny hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego, byłego ministra Galicji, rzucił się do stawu zamkowego i utonął. Przyczyny tego czynu dopatrują się tutaj w nieuleczalnym cierpieniu nerwowym hrabiego.

Nieszczęśliwy koniec ściągania się.

Szczecin. W pomorskiej wiosce Sommcin dwaj komornicy Kurkowski i Cieczynski w drodze powrotnej z kościoła poczęli się na furmankach ściągać. Furmanka Kurkowskiego podczas szybkiej jazdy uderzyła o drzewo i właściciel jej jako robotnica Wietrzak zostali na miejscu zabici.

Żołnierz mordercą.

Reichenberg. W miejscowości garnizonowej Itschin strzelił żołnierz Lorenz do swej dawniejszej kochanki, do jej ojca i obecnego wielbiciela, raniąc dziewczynę śmiertelnie, a ojca łżej. Sprawca uciekł i nie zdołano go dotąd pochwycić.

Proces o wynagrodzenie szkody powstałej wskutek promieni Röntgena.

Hof. Profesor realnej Streng wniósł przeciwko magistratowi tutejszemu skargę o 30 000 marek wynagrodzenia szkody, gdyż córkę jego przeświecano w miejskim lazarecie, a siostra, która ten eksperyment sama przeprowadzała, spaliła ręce chorej promieniami.

mi, kośćmi policzkowemi mocno wystającemi, siwiejącym włosom i spojrzeniem surowym, przynajmniej jak się zdawało przez gęste kłęby dymu, wydobywające się z jego fajki, osadzonej na krótkim cybuszku. Całą postawą przypominał on Paganelowi ruchy i obejście się starych francuskich podoficerów.

Thalcave przedstawił komendantowi lorda Glenarvana i jego towarzyszy; przez cały ten czas komendant oka nie spuszczał z Paganela, który mocno tem zakłopotany, chciał już zapytać o powód tak natarczywego przypatrywania się, gdy dowódca chwycił go za rękę bez ceremonii i z radością zawołał po francusku:

— Pan jesteś Francuzem, nieprawdaż?

— Tak jest — odpowiedział Paganel.

— Ach! bardzo mi przyjemnie! witajże miły gościu! witaj! jam także Francuz — powtórzył komendant zepsutym akcentem, z siłą niepokojącą ścisłając rękę uczonego.

— A to zapewne ktoś z twoich przyjaciół? — spytał major Paganela.

— Tak jest! — odpowiedział z dumą tenże — ma się przyjaciół we wszystkich pięciu częściach świata.

I nie bez trudności wydobywszy rękę z tej żywej gniotącej ją śruby, wszedł już na dobre w rozmowę z komendantem. Glenarvan rad już był co najprędzej dowiedzieć się o tem co go obchodziło, lecz wojak opowiadał swoją historję i nie tak łatwo było zatrzymać go w zapale. Widoczną było rzeczą, że dzielny ten człowiek dawno już musiał opuścić Francję, bo nie łatwo wysławiał się językiem ojczystym; a chociaż nie pozapominał jeszcze całkiem wyrazów, to przynajmniej trudno mu było zestawiać je z sobą i łączyć w porządną a zrozumiałą całość. Mówił tak prawie, jak mówią murzyni z kolonii francuskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprzeniewierzenie 160 000 marek.

Schweinfurth. W miejscowej kasie pożyczkowej wykryto deficyt w wysokości 160 000 marek, który zdoła się pokryć majątkiem niesumiennego kasyera.

Operacja skazanego na śmierć.

Rostock. Do tutejszego lazaretu przewieziono mordercę Kocha, skazanego przez sąd w Güstrow przed niedawnym czasem na śmierć. Koch poddany zostanie operacji na ślepą kiszkę.

Zakaz wywozu masła w Rosyi.

Petersburg. Ministerium rolnictwa opracowało projekt ustawy, na mocy której ma być wzbroniony wywóz masła, mającego więcej niż 16 procent wody. Wykroczenia przeciwko przepisom tej ustawy mają być karane grzywnami lub więzieniem.

Wiadomości kościelne.

Odroczone wybory kardynałów.

Rzym. Zatwierdzenie terminu na odbycie ze wszech stron upragnionego konsystorza, celem wypełnienia luk powstałych wskutek śmierci kilku kardynałów i obrania ich następców, natrafia na coraz nowe trudności. Austria żąda bowiem mianowania księcia prymasa Węgier Czernocha kardynałem, czemu sprzeciwia się Watykan, gdyż Węgry posiadają już dwóch kardynałów. Tym sposobem zwołanie konsystorza coraz się opóźnia.

Prezydent Wilson a katolicy.

Nowy Jork. Arcybiskup z St. Louis w mowie wygłoszonej przed kilku dniami zauważył, że od roku niewiele prasa amerykańska w sposób wprost fanatyczny zwalcza Kościół katolicki. Arcybiskup ubolewał, że niektóre nowo powstałe gazety widzą w zwalczaniu katolicyzmu, prowadzonym nierozważnie i z bezwzględnością nienawiścią, całe swoje zadanie. Celem zillustrowania środków i sposobów, używanych w niegodnej walce przeciwko katolikom, wskazuje na bezprzykładne zachowanie się licznych sekt protestanckich wobec prezydenta Wilsona. Od czasów, gdy tenże jeszcze był gubernatorem w New Jersey posiada sekretarza katolika, dawniejszego ucznia zakonu OO. Jezuitów. Natychmiast po wyborze na prezydenta Stanów Zjednoczonych otrzymał Wilson przeszło 7000 telegramów, wzywających go do zwolnienia swego sekretarza katolickiego, który jako katolik wydać gotów tajemnice państwowe. Mimo tych licznych dowodów niechęci dla sekretarza katolickiego wyznania, prezydent Wilson go nie usunął.

Sprawy nasze.

Bojkotowanie Polaków.

Nowo założona „Gazeta Wrocławska” podała spis samodzielnych kupców, przemysłowców, lekarzy aptekarzy, polskich itd. Hakatystyczna „Schlesische Zeitung” podkreślając z taką lubością swój charakter konserwatywny i zawsze nie mająca dosyć ostrych słów na potępienie bojkotu uprawianego przez sojalistów, podaje teraz za „Gazetą Wrocławską” nazwiska tych Polaków i niedwuznacznie wzywa Niemców do ich bojkotowania. Piszcie bowiem: We Wrocławiu Polacy żyją przeważnie z niemieckiej klienteli, na Górnym Śląsku natomiast i w Księstwie Poznańskim nie mogą dosyć głośno wzywać do bojkotowania Niemców. Czy to nie jest wstydlive wzywanie do bojkotowania Polaków?

Strach przed Polakami w Nadrenii i Westfalii.

„Leipziger Neueste Nachrichten” ze zgrozą referują o rozwoju polskich instytucji na zachodzie. Przestraszają je związki kobiece zakładane przez p. Ruszczyńską, których powstało już 40. Piszcie, że w Gelsenkirchen powstał w roku 1913 Bank Przemysłowców, nie wiedząc o tem, że Bank Przemysłowców jest starą instytucją poznańską, która ma tylko filię na zachodzie, sprawozdanie roczne oddziału górników i wielka liczba czytelników gazet polskich równowców, który miał w tym roku 15 i pół mil. marek nieźle mu sen zamagać. Strach ma wielkie oczy.

Polacy a Watykan.

„Leipziger Neueste Nachrichten” z powodu wiadomości o posłuchaniu ks. Radziwiłła u Ojca św. w sprawie dzieci moabickich piszą: Wykluczeniem jest, aby książę Radziwiłł informował Papieża bez uprzedzenia, lecz jednostronnie czynił to na korzyść Polaków. Mamy nadzieję, że pruski poseł przy Watykanie skorzystał z tej sposobności i na zajęciach w kościele św. Pawła w Moabie wykazał Watykanowi, jak Polacy bez skrupułu nadużywają religii do celów politycznych. Spodziewać się należy, że miał przy sobie artykuły poważnych pism centrowych, które z powodu zajść moabickich jak najostrożniej potępiały nadużywanie religii, uprawiane przez Polaków w celach politycznych. Mamy też nadzieję, że zwrócił uwagę na przyczynę tego postępowania Polaków, a mianowicie na to, że Niemca-katolika nie uważają za pełnego katolika, lecz zdaniem ich staje on się prawdziwym katolikiem dopiero przez uczestnictwo w polskim nabożeństwie. Chyba zwrócił

także uwagę na to, że Watykan pruskich Polaków powinien koniecznie pouczyć o niestosowności ich zapatrywań.

Straszny czyn obłąkanego ojca.

W Kamińskim młynie, w powiecie Kartuzkim, mieszka gospodarz Ludwik Krefft, posiadający 100 mórg roli. W sobotę przed południem pracował na polu. Wróciwszy na obiad do domu, zastał w podwórzu swego siedmioletniego chłopca, codopiero przybyłego ze szkoły. Po chwili porwał bawiącego się chłopca i kilku cięciami siekiery uciął mu głowę, poczem zabrał się do czteroletniej dziewczynki, rozpoczynając u niej tę samą czynność. Widocznie byłby i resztę dzieci pozabijał, lecz przy mordowaniu własnej córki uciął sobie lewą rękę. Gdy żona jego wróciła do domu, zastała dziatki na murawie broczące we krwi, a męża stojącego nad nimi, błędnym wzrokiem wodzącego wokoło siebie. Szaleńca odwieziono do Kartuz do domu chorych, gdzie podjęto na nim operacyję. Wszelkie dochodzenia przyczyny zbrodni okazały się bezskutecznymi. Krefft liczy 50 lat życia i jest powtórnie żonaty. Druga żona młodsza jest od niego o 20 lat. Dzieci zamordowane pochodzą z drugiego małżeństwa.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 21-go kwietnia 1914.

Na Dom Polski w Gdańsku złożyli w dalszym ciągu do 15 kwietnia rb.:

Wojciech Sikora, Ostrów 3 mk., J. Bogusławski, Ostrów 5 mk., St. Kunz, Ostrów 2 mk., F. Skrzypiński, Ostrów 2 mk., Leon Górecki, Ostrów 5 mk., Dr. Szukalski, Koronowo 5 mk., Rybiński, Gostyżyn 5 mk., Dr. Łukanowski, Ostrów 3 mk., Władysław Szulz, Zembców 10 mk., ks. prob. Skóracki, Orchocho 3 mk., Bronisław Voelkel, Kobylin 3 mk., M. Czachowski, Hamburg 15 mk., ks. Urbanowicz, Płonkowie 12 mk., Dr. Stelmachowski, Ostrów 5 mk., M. Szczaniecki, Nawra 100 mk., X. Łabudziński, Tuczo 5 mk., F. Stobiecki, Ostrów 3 mk., ks. prob. Dylewski, Gowidlino 5 mk., X. Hertmanowski, Chojnica 10 mk., B. Sawicki, Warszawa 54 mk., Płuciński, Trzebiana 10 mk., „Gazeta Gdańska”, Gdańsk 60 mk., Jackowski, Wrończyn 50 mk., Marcin Maj, Konarzewo 3.05 mk., Sumińska, Sójkowo 9 mk., Dr. Adam Chelmoński, Warszawa 10.80 mk., Sikorski, Warszawa 53.85 mk., Józef Okiwkowski, Tow. Młodzieży, Gojków 12 mk., Kucharczyk, Sieroszewo 2 mk., ks. A. Płuciński, Maciejowice 19.75 mk., Bałińska, Warszawa 12 mk., Jan Piskowski, Toruń 5 mk., Ludwik Litwiński, Essen 10 mk., Julian Redelbach, Margonin 3 mk., Stanisław Brownsford, Białeć 5 mk., razem 511.45 mk.

— Ilość koni w Europie w roku 1913.

Wobec zapowiedzianego zamknięcia granicy rosyjskiej dla wywozu koni zasługuje urzędowe zestawienie liczby koni w państwach europejskich podane przez „Neue Preussische Korrespondenz” na baczniejszą uwagę. Ogólna liczba koni, znajdująca się w większych państwach europejskich wynosi 41 903 500 Z tego posiada Rosya, która ma najwięcej koni, sama 24 803 872 koni, Niemcy posiadają 4 345 724, Francya 3 197 720, Węgry 2 350 661, Anglia 2 243 724, Austria 1 802 748, Włochy 955 878, Rumunia 864 tys. 324, Hiszpania 546 035, Bułgaria 538 271, Belgia 255 229 koni. Z tego zestawienia wynika, jak wielką jest przewaga Rosyi w posiadaniu koni wobec innych państw. A jeśli się zważy znaczenie i wartość posiadania w razie wojny wielkiej liczby koni, można zmierzyć doniosłość zakazu wydanego przez Rosyę, dotyczącego wywozu koni do innych państw europejskich.

— Po wiosennem powietrzu słonecznem panowało w czwartek dotkliwie zimno. Nic dziwnego, skoro się rozważy, że w innych częściach prowincyi nawet śnieg spadł, który jeszcze w czwartek nie stajał.

Sopot. W samotności zmarła 64-letnia wdowa Amalia Kuhl, mieszkająca przy ulicy Południowej nr. 44. We wtorek skarżyła się na wzmagające się cierpienia. Odtąd jej nie widziano. W czwartek gwałtem otworzono pomieszkowanie i znaleziono staruszkę martwą.

Borety. Parobek Fransen, zatrudniony u właściciela F. Flindta, bawił się teszyngiem, strzelając na wróble. W żartach zmierzył na dziewczkę, patrzącą oknem. Nagle padł strzał i ugodził dziewczynę w czoło. Nie zachodzi wprawdzie niebezpieczeństwo życia, ale śrótu nie udało się lekarzowi dotąd wydobyć. Są to skutki niebaczności, przed którą się zawsze przestrzega.

Kielno. Właściciel dóbr pan Gowiński, sprzedał swoją posiadłość Klossowken (?) położoną w pobliżu Kielna, za dwieście tysięcy marek oberżyskie Kwidzińskiemu z Pomieczyzna w powiecie kartuskim. Wpłaty zyskał 100 tysięcy marek. Przewłaszczenie później nastąpi. Pan Gowiński zamierza na stałe osieść w Wejherowie.

Świecie. Kilku parobków napadło swego chlebobdawcę, gospodarza w Zajaczkowie. Napastnicy uzbrowieni byli w noże, kije i rewolwery, groząc każdemu śmiercią, kto się zbliżył do okna. Dopiero

przywołanemu żandarmowi udało się napastników rozpedzić.

Kwidzyn. (Bociany w pociągu). Pomiędzy Kwidzinem a Malborkiem powiła pewna pani w pociągu bliźnięta. Szczęśliwą matkę umieszczono u dyakoni-sek w Malborku.

Toruń. Przy naolejaniu maszyny został pochwycony przez pas transmisyjny maszynista Kabowski i poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy liczył dopiero 30 lat i osierocił żonę z jednym dzieckiem.

Bytów. Mistrza blacharskiego Bengerowskiego z Bytowa znaleziono martwego na torze kolejowym między Lęborkiem a Bytowem. Zachodzi przypuszczenie, że jadąc w czwartek pociągami opuszczającym o godzinie 7 minut 53 wieczorem Lębork, wypadł na tor, przyczem znalazł śmierć.

PRUSY WSCHODNIE.

Pruski Hoład. W nocy z czwartku na piątek skradziono ogrodnikowi Krakau konia ze stajni. Jest to w krótkim czasie drugi wypadek.

— Policji udało się w domu robotnika Wernera mieszkającego w rynku nr. 36 odkryć całą szajkę złodziejską, na której czele stał Werner.

Milomłyn. Uczeń kupca Gröbna poszedł z płonąca świecą do sklepu po proch. Powstała stąd eksplozja, przyczem chłopak odniósł dotkliwe poparzenia. Sąsiadom udało się ogień przytłumić.

Hawa. Gospodarz M. z Petersdorfu (?) pokłócił się z żoną. Postanowił więc odebrać sobie życie. W jej nieobecności porzucił sobie u rąk tętnicę. Gdy już krwi dużo upłynęło, zawołał służbę, wołając: „Jeżeli chcecie mnie jeszcze raz widzieć, to chodźcie”. Służba przestraszona przywołała lekarza, któremu udało się samobójcę uratować w ostatniej chwili od niechybnej śmierci.

ROSYA.

Gromadne rewizje w Petersburgu.

Petersburg. Od kilku dni niepokoi ludność petersburską pogłoska, że w przyszły piątek, w rocznicę rzezi nad rzeką Leną przygotowują się wielkie demonstracje robotników i studentów. Liczni mieszkańcy z powodu tych pogłosek opuszczają miasto. Policja co noc przeszukuje mieszkania i aresztuje wiele osób, celem wysłędzenia inicjatorów zamierzanych demonstracji. W odnośny piątek nie wpuści do miasta żadnych większych gromad robotników z przedmieść.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 15 kwietnia pod Toruniem + 3,72, pod Fordonem + 3,54 pod Chelmnem + 3,42, pod Grudziądem + 3,57, pod Kurzebrak + 3,92, pod Schievenhorst + 2,72.

Gdańsk, dnia 18 kwietnia 1914.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 4630 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-10 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 45-46 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 39-41 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku — mk.

Stadników 1500 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 45-47 mk., II kl. mięsistych, młodszych 42-44 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 36-40 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 42-44 mk.

Jaloszki i krowy 975 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 45-47 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 41-43 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 37-40 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 32 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do — mk.

Cielat 1.34 szt.: I kl. tuczne 95-105 mk., II kl. tuczne i pierwszorędne cielaki do ssania 71-72 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 65-68 mk., IV kl. 38-46 mk., pośrednie ssaki 42-52 mk.

Owce 9911 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 45-47 mk., II kl. starsze tuczne skopy 41-44 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 36-41 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Świnie 1 469 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 46-48 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 46-47 mk., IV kl. mięsiste 45-46 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 43-45 mk., IV kl. maciory do 42-44 mk.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 17 kwietnia 1914.

Pszenica na maj	193,50 mk.
Zyto na maj	159,50 "
Owies na maj	153,75 "
4% pruska konsol. pożyczka państwowa	98,70 "
3½ % zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	86,25 "
3% zachodnio-pruskie listy zastawne	76,10 "
Rosyjskie banknoty	214,95 "

Gdańsk, dnia 18 kwietnia 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa „Ceres”

Pszenica: bez zmiany pl. 145-176 mk.
Zyto: stała pl. 152-154 mk.
Jęczmień: bez zmiany pl. 144-151 mk.
Owies: bez zmiany pl. 144-156 mk.
Otręby pszenne: grube 5,35 mk. za 50 kg.
Otręby żytnie: 5,15 za 50 kg.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. a n a Kwiatkowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierzykowski w Gdańsku.

RODACY! prosimy pałcie wyroby
swojskie i czysto polskie



Papierosy ze szlachetnych tytoni tureckich
Doktorskie ... 2 fen Dubec 100 ... 2 fen
Dubec extra ... 2 fen Dubec 15 ... 1½ fen

FABRYKA PAPIEROSÓW DUBEC
M. DROSTE POZNAŃ

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Japengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

udziela
pożyczek
i przyjmuje depozyta, placąc od takowych za wy-
powiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 40% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
oddzielnie od 9 do 1 w poi.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lulaki.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta placąc

4 i 4½ procent stósownie do wypowiedzenia

i udziela pożyczek

— pod bardzo dogodnymi warunkami. —

Dniami kasowymi są srody i soboty. Lokal
bankowy znajduje się przy ulicy Gdańskiej
w domu p. Bązkowskiego.

ZARZĄD

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4½ procent

stósownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Pozorski. Ptach. Biczowski.

Bank Handlowy

e. G. m. n. H.

Spółka z nieograniczoną poręką

w Starogardzie — Pr. Stargard

załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Placi do depozytów:

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem

4½% za 3-miesięcznym

5% za 6-miesięcznym

Utrzymuje dla wychodźców w Westfalii
kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt, S. Tefelski, S. Kindermann.

Gerhard Christoph

rzeźbiarz

Gdańsk, ul. Kartuska 6-8

2-gl interes przed bramą na Nowych ogradaach.

Poleca

Nagrobki

i kamienne otoczenia grobowe

w srodmym i wytwornym wykonaniu

Specyalność: **Skaly granitowe.**

Zaoszczędzeniem wysokiej prowizji dla podróżujących
— obliczać mogą znacznie taniej. —

Zamówienia upraszam rychło nadawać.

Gospodarstwo,

125 m. w tem ziemi 75 m, jeziora zary-
bionego 50 morgów, 6 klm. od stacyi ko-
lejowej w polskiej okolicy, stósowne dla
gospodarza-rybaka, z powodu śmierci wła-
ściciela pod bardzo korzystnymi warunka-
mi zaraz do nabycia.

Również gospodarstwo 20 m. tuż
przy Nowemście.

Blizszych wiadomości udzieli **W. Su-
gajski** Nawra, p. Neuhoof Kr. Loebau,
st. kol. Neumark Wpr.

Bank ludowy w Nowemście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i placi

4 i 4½ procent

według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. n. H.

in Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batke, J. Wojciechowski, J. Wachowski.

Ucznia

syna porządných rodziców,
potrzebuje od zaraz lub pó-
źniej

M. Brzowski,
w Sopotach, Frantziustr. 7.

Poszukuję od zaraz lub
później do mego składu to-
warów kolonialnych i deli-
katesów

2 uczni

z dobrem wykształceniem
szkólnym, synów porządných
rodziców.

D. Zuchowski,
Tozew (Draehen.)

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rzadców,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd, pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogółu,

najprędzej i najtaniej
uzyska to przez
ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej“

najskuteczniejszym
piśmie w Gdańsku
i na Pomorzu

Chłopca

do posylek

poszukuje

Gazeta Gdańska.

Książka depozytowa

nr. 1662

zaginęła

przestrzegamy i prosimy
znalazcę o zwrot i uniewa-
żniamy takową.

Chmielno, 18 kwietnia 1914.

Bank Ludowy

E. G. m. n. H.

L. Reimer, Wallerand.

Subhasta

gospodarstwa Bro-
warczyka na wybu-
dowaniu w Gowidlinie
odbędzie się

w sądzie w Kartuzach
w srode 22. b. m.
o godz. 9 przed poł
46 i pół morgi.

E. Semmerfelda

kowieńska, ruska, brunatna,
zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za
najzdrowszą i najlepszą.

Dla odprzedających bardzo
niskie ceny.

Wysylam na próbe 9 funt.

paczke poczt. za zaliczką.

Eugen Sommerfeld,

daw. Otto Alberty, Grudziadz

fabr. tabaki do zażyw. zał. 1859

Zastępców poszukuje.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neidlingera.

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub kola zyczył,
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham,

Oliva Ludolfinerstr. 2.

Na zasiewy

polecam

nasiona buraczane

(Eckerndorfskie),

seradeli, wiki, peluski,

lublnu, tymotki rajgrasu,

bialej i czerwonej koniozyny,

oraz

kajnit, potas, superfosfat,

makę Thomasa,

saletre chilijska.

Otto Neumann

Następcą.

Oliwa.

Liquidationsbilanz.

Activa

63,18

423,00

10,00

13,30

509,48

Baarbestand

Immobilien

Vorschüsse

Geschäftsanteil

Banken nebst Zinsen

Gewinn

Passiva

315,60

193,88

509,48

Die Liquidation ist am 14. März 1914 in das
Genossenschaftsregister gerichtlich eingetragen. Die
Gläubiger werden aufgefordert sich bei der Genossen-
schaft zu melden.

Sierakowitz, den 17. April 1914.

Fettviehverwertungs-Genossenschaft

für Sierakowitz und Umgegend.

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Die Liquidation

Makurat.

Grzenkowicz.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Kosciarnie kosciarny obrele 75 „

Jasiek z Knieji 25 „

Kaszuba pod Widnem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysylka za poprzedniem nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Powróciłem!

Dr. Szpitter

specyalista w chorobach oka, ucha, gardła, nosa.

Gdańsk, K. hlenmarkt 13

Godziny porad od 10 do 12 i 4 do 6.



:: Zakład jubilerski ::

Fr. Błęński w Gdańsku

przy ul. Joppengasse 48, obok Banku ludowego

— poleca —

obrączki ślubne, pierścionki, koleczyki, łań-
cuszki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne,

— — — — — męskie i damskie — — — — —

w wielkim wyborze po niskich cenach.

Odpowiednie podarki okolicznościowe na wesola

chrzciny, przyjęcia itd. itd.

Reparacje wykonuję dobrze i tanio.

Stare złoto i srebro przyjmuję wzamian i placę za nie

najwyższe ceny.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, oyiwiną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymianki i płaszcze dla Wleleb.

Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.